

1
Kwestjonariusz

l. wiznia - „Lagiermika” « Z.S.S.R.

M.O.

5850

5850

Wyczlinski Karol, st. 27, lat 25, muzyk, korab.

Arestowany 13. XII. 1939 r. w Brześciu W.B. przez K.R. 4. D w szpitalu

wojskowego, gdzie bratem naszym zabrano mnie i pomimo, iż byłem całkiem
czystym białym i katorano mnie na śladach. Przeważając różne trudności nam
Polakom wysydzim znane. Przez 3 miesiące przebywałem w więzieniu, w Świdwie,
wraz z bratem opieką lekarską. Stamtąd wysłano mnie do lasu „Turkowie”
w Rybińskiej obłazi (находка). Praca, jak pisanie i wyrobienie lasu, była
prowadzona przez samych naszych ludzi. W barakach starych dekararzy
mieszliśmy, a na dobitki nie dawano nam żadnych ubrań ciepłych,
tylko to co na sobie mieliśmy. Samiśmy nas podk, natomiast
bogato propagandę komunistyczną rozstraszano. Norma była tam wielką
je wykonać jej w zadaniu sportu nie można było, a miało być 6 m³
na jednego. Żadnego wynagrodzenia nie dawano. Władnicy
odwołali się do nas ordynarnie, nasmierając się w nas i bili
nas. Wiele z naszych ludzi ginęło w więzieniu, którzy do szpitala
odchodzili do nas już nie wrócili. Nie mieli nad nami
żadnych względów, bez względu na limus, które dochodziło
do 50 poniżej zera pedrowo nas na robót, toteż dużo naszych
ludzi rozemarli sobie różne części ciała. Pomimo różnych

profesor o cieple oddzielenie, sadatowano nas obietnicami, lecz
 u samej rzeczy nic nie dano. Jedyną przyjemną sprawą, którą
 umożliwia nam ten pobyt na tych robotach, to to, że panowała
 przyjemna atmosfera między wierzniakami, które rekulturowało B
 2 Samyuel Polaków. Ciągłe na amiancie sadrono nas w karcie
 i groźno ostrzeżeniem za nie wyprzeknięcie nosimy - jednak
 prawie nikt jej wykonalnie nie mógł. Obługa sanitarna
 prawie, że nie istniała, musiał ktoś dogorywać, aby zabrano
 go do szpitala. Zwolniono mnie z tego piętka 12, lutopa-
 da 1944 r., lecz jeszcze bardzo dłużej narzyli ludzi tam po-
 zostate. Ponieważ nie widzieliśmy potemu będąc na „wchłoni”
 radnego z nich, więc przypuszczam, że radnego nie
 zwolniono potemu więcej. Do Keszynie przybyłem z powrotem
 skutego i 11. tegoż miesiąca zostałem przyjęty do Armii
 Polskiej.

Mr. S. H. 1943 r. at strz Chyckuś-pi-Churok.